

Błogosławiona przemiana

10 grudnia 2020

Nawet w urzędach mają sprośne myśli.

Pewnego dnia Jan Potfforny, podobnie jak wielu obywateli, zawitał w Urzędzie Skarbowym w N. Wszedł do dużej sali, w której przy biurkach siedziały urzędniczki oraz stażystki z biura pracy. Tej grupie dam przewodziła pani kierownik Renata Zombek. Była to starsza dama, trochę otyła, ubrana tanio i staromodnie, a jej fryzura i okulary wskazywały, że żyje tylko pracą zawodową i niczym więcej.



Potfforny został przez nią chłodno przyjęty, bo przecież urzędnik nie może w miejscu pracy okazywać sentymentów i uczuć, szczególnie tych typowych dla spraw, delikatnie mówiąc, damsko-męskich. Na koniec swojej wizyty szczerze się uśmiechnął do pani kierownik, tak radośnie, że owa dama poczerwieniała na twarzy, ale chyba ze złości niż z radości.

– Pani kierownik! Odpłacę pani w naturze za załatwienie sprawy. Jestem do dyspozycji! – powiedział Kaptura i nisko się uklonił.

– Jak pan śmie tak mówić, jak to jest, że petent spoufala się

w tak ważnym urzędzie, czy nie widzi pan godła państwa polskiego na ścianie, gdzie jest pana kultura? Jak to jest, że współcześnie ludzie tak nisko upadają, że nawet w urzędach mają sprośne myśli – groźnym głosem powiedziała urzędniczka.

– Ależ, szanowna pani, o co tu chodzi? Przecież pani ma ogródek działkowy, wiem o tym, bo ja mam też w pobliżu i pomyślałem sobie, że mogę pani skopać ziemię i oczyścić teren ze starych liści. Przecież teraz jest wiosna, a ona pobudza do wspaniałych czynów! A co pani miała na myśli? – powiedział Potfforny i wyszedł bez pożegnania.

Pani kierownik Zombek ze wstydu się zaczerwieniła, gwałtownie spojrzała w dół i w ten sposób chciała strząsnąć z siebie ten biurokratyczny sposób myślenia, bo się w niej coś naturalnego obudziło. Na jej zachowanie, sugerujące jakby jakąś przemianę, zwróciły uwagę współpracowniczki, które robiły wszystko, aby nie wybuchnąć śmiechem.

Minęło kilkanaście dni i Potfforny pojawił się znowu w Urzędzie Skarbowym, miał odebrać odpowiedź na swoje pismo. Tym razem on był zszokowany. Zamiast starszej pani kierownik zobaczył elegancko ubraną damę, w modnych butach na szpilkach, a jej fryzura przypominała tę najnowszą z żurnala. Na twarzy wyróżniał się elegancki makijaż oraz modne okulary. W pierwszej chwili nie rozpoznał jej, ale gdy się bliżej przyjrzał, to zobaczył pociągająco uśmiechniętą panią kierownik Zombek.

„Jak to może się wszystko u kobiety nagle zmienić, gdy spojrzy ona na życie przez pryzmat przyrody, a nie biurokracji. Jedna moja uwaga, a pani kierownik tak się zmieniła, że chyba otrzyma wiele propozycji matrymonialnych, mimo jej starszego wieku” – pomyślał sobie Potfforny.

Autorstwo: [Marek Sikorski](#)

Zdjęcie: [jarmoluk](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net